

Tomasz JUREK

## Studia nad dokumentami księcia glogowskiego Henryka I (III)\*

### I

Dokumentów dotyczących średniowiecznego Śląska zachowało się niezwykle dużo, jak na warunki polskie. Jest to ziemia posiadająca najlepszą dokumentację źródłową. Do dziś – mimo strat wojennych – wrocławskie Archiwum Państwowe jest największą składnicą akt średniowiecznych w Polsce. Opublikowane przez wrocławski Verein für Geschichte Schlesiens «Regesty do historii śląskiej» obejmują tylko do 1342 r. blisko 7000 pozycji<sup>1</sup>. Kontynuacja «Regestów» wydawana obecnie pod kierownictwem W. Korty<sup>2</sup> przyniosła w dwóch tomach już prawie 2000 dokumentów z lat 1343 - 1354. Tak znaczny zasób źródeł dokumentowych stwarza korzystne perspektywy badaniom nad dziejami Śląska w średniowieczu. Z drugiej jednak strony ogrom materiału kryje w sobie wiele niebezpieczeństw. Historycy, operujący setkami czy tysiącami świadectw źródłowych, nie są w stanie krytycznie oceniać tych wszystkich przekazów. Wykorzystują więc na równi dokumenty autentyczne i ewidentne niekiedy falsyfikaty. Krytyczne badania nad dyplomatyką śląską prowadzono w zasadzie tylko dla wieku XIII<sup>3</sup>. Gdy z przełomem wieków XIII i XIV gwałtownie wzrasta liczba źródeł stajemy wobec braku opracowań dziejów poszczególnych kancelarii i ich produkcji. Dopiero w ostatnim czasie badania nad kancelariami końca XIII i XIV w. podjęto w gronie historyków wrocławskich<sup>4</sup>. Jednak w ich pracach dostrzec wciąż można brak systematycznych dociekań nad autentycznością poszczególnych dokumentów.

Artykuł niniejszy ma ukazać na przykładzie drobnego wycinka z ogromnego zasobu dokumentów śląskich, jaki stanowią dokumenty księcia glogowskiego Henryka I (III, 1273 - 1309), potrzebę wnikliwej oceny auten-

\* Artykuł niniejszy został złożony w Redakcji w 1987 r. W międzyczasie ukazało się cenne studium W. Irganga, *Das Urkunden- und Kanzleiwesen Herzog Heinrichs III. (I.) von Glogau (†1309) bis 1300, Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau* 28, 1987, s. 51 - 67, dotyczące dokumentów rozważanych w moim artykule (a także kilku innych). Ustosunkowuję się do poglądów W. Irganga w *Rocznikach Historycznych* t. 55 - 56, 1989 - 1990 s. 199 - 212.

<sup>1</sup> *Regesten zur schlesischen Geschichte* [dalej: RS z numerem regestu], hrsg. C. Grünhagen, K. Wutke, E. Randt, t. I - VIII; *Codex diplomaticus Silesiae* [dalej: CDSil.], t. VII cz. 1 - 3, XVI, XVIII, XXII, XXIX, XXX, Breslau 1875 - 1930.

<sup>2</sup> *Regesty śląskie*, opr. pod red. W. Korty, cz. 1 - 2, Wrocław 1975 - 1983.

<sup>3</sup> H. Jaekel, *Die Kanzlei Herzog Heinrichs IV. von Breslau*, *Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens* [dalej: ZGS] 14 (1878) s. 124 n.; A. Bauch, *Die Kanzlei Herzog Heinrichs V. von Breslau*, ZGS 16 (1882) s. 253 n.; Z. Kozłowska-Budkowa, *Przyczynki do krytyki dokumentów śląskich z pierwszej połowy XIII w.*, w: *Studia z historii społecznej i gospodarczej poświęcone F. Bujakowi*, Lwów 1931, s. 1 n.; H. O. Swientek, *Das Kanzlei- und Urkundenwesen Herzog Heinrichs III. von Schlesien*, ZGS 69 (1935) s. 40 n.; H. Appelt, *Die Echtheit der Trebnitzer Gründungsurkunden*, ZGS 71 (1937) s. 1 n.; tenże, *Die Urkundenfälschungen des Klosters Trebnitz*, Breslau 1940; F. Schilling, *Ursprung und Frühzeit des Deutschtums in Schlesien und im Lande Lebus*, Leipzig 1938; *Schlesisches Urkundenbuch*, hrsg. H. Appelt, W. Irgang, t. I - III, Wien-Köln-Graz 1968 - 1984 (wstępy i uwagi do poszczególnych dokumentów); J. J. Menzel, *Die schlesischen Lokationsurkunden des 13. Jahrhunderts*, Würzburg 1977; W. Irgang, *Das Urkundenwesen Herzog Heinrichs III. von Schlesien*, *Zeitschrift für Ostforschung* 31 (1982) s. 1 n.; R. Żerelik, *Uwagi nad najnowszymi edycjami kodeksów śląskich*, *Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»* [dalej: Sobótka] 41 (1986) s. 117 n.

<sup>4</sup> R. Żerelik, *Dokumenty i kancelaria Henryka III księcia glogowskiego*, *Acta Universitatis Wratislaviensis* nr 683, *Historia* XLII, Wrocław 1984, s. 3 n.; w 1988 r. ukazała się większa praca tegoż autora o kancelariach książąt glogowskich do 1331 r. (zob. moją recenzję w *Rocznikach Historycznych*, jak w przyp. 1; por. przyp. 76 i 77).

tyczności dokumentów. Na 96 znanych nam dziś dokumentów Henryka I aż kilkanaście wzbudza wątpliwości co do autentyczności, daty itp. Zajmiemy się krytyką autentyczności tych dokumentów, które w dotychczasowej literaturze uznano za podejrzone, lub tych, które w podejrzenie podać należy – według naszych ustaleń. W przypadku kilku dokumentów niewątpliwie autentycznych trzeba będzie także wyjaśnić kwestię daty ich wystawienia. Dokumenty omawiane będą w kolejności chronologicznej.

Niewiele dotąd zajmowano się badaniem autentyczności dokumentów Henryka glogowskiego. Sporo celnych uwag na ten temat podał C. Grünhagen przy opracowanych przez siebie regestach poszczególnych dokumentów<sup>5</sup>. Ostatnio w tej sprawie wypowiadał się R. Żerelik, broniąc w zasadzie autentyczności wszystkich dokumentów podejrzanych i wątpliwych<sup>6</sup>. Uwagi na interesujący nas temat trafiają się wyjątkowo w obfitej literaturze, poświęconej głównie politycznym dziejom Henryka I glogowskiego.

Artykuł niniejszy powstał w toku przygotowań do rozprawy doktorskiej, której tematem będzie polityka zjednoczeniowa Głogowczyka. Krytyczne przebadanie całej spuścizny po kancelarii tego księcia stanowiło pierwszy i konieczny etap pracy.

## II

Przejdźmy do omawiania poszczególnych dokumentów.

1. Dokument z 16 IV 1281 r. (RS 1660). W pełnym tekście jest on dziś znany wyłącznie z niekrytycznego wydania L. Ledebura z początków XIX w., sporządzonego według kopii z końca XVI w.<sup>7</sup> Dokument dotyczy potwierdzenia ugody granicznej między panami z Moczydlnicy a ich sąsiadami oraz potwierdzenia praw i wolności dóbr rycerzy z Moczydlnicy. Wystawiony miał być w Lubiążu. Rozpatrywany być musi łącznie z dokumentem datowanym 16 IV 1290 r. (RS 2133), wystawionym także w Lubiążu, a dotyczącym również potwierdzenia praw tym samym rycerzom z Moczydlnicy. I ten drugi dokument wydał Ledebur, z późnej kopii<sup>8</sup>. Inna kopia znana była wydawcy R.S.

Oba dokumenty musiały być wystawione w jednym czasie. Wskazuje na to podobna treść, literalna niemal zbieżność sporych części tekstu, wspólne miejsce wystawienia, wreszcie – i przede wszystkim – bardzo zbliżony zapis daty: *anno MCCLXXXI sextodecimo Kal. Maii* w dokumencie pierwszym, oraz *anno MCCLXXXX sextodecimo Kal. Maii* w drugim. Zapisy te powstały niewątpliwie ze wspólnego wzoru, przez pomyłkę któregoś z kopistów. Trudno rozstrzygnąć, czy ów pierwowzór daty opiewał na rok *MCCLXXXI* czy *MCCLXXXX*. Zważywszy jednak, że aż dwóch kopistów podało datę *MCCLXXXX*, przyjąć chyba należy, iż to zapis *MCCLXXXI* powstał w wyniku pomyłki. Zauważyć trzeba również, iż data *MCCLXXXX sextodecimo Kal. Maii* może być rozwiązana w dwojaki sposób, zależnie od interpunkcji: *MCCLXXX sexto, decimo Kal. Maii* (22 IV 1296) lub *MCCLXXXX, sextodecimo Kal. Maii* (16 IV 1290)<sup>9</sup>. Mało jednak prawdopodobne, aby wszyscy trzej kopiści zgubili znak rozdzielający słowa *sexto* od *decimo*, odczytując *sextodecimo*. Przyjąć zatem trzeba, iż oba dokumenty dla panów z Moczydlnicy wystawiono 16 IV 1290 r.

Już C. Grünhagen uważał dokument z 1290 r. za mocno podejrzanym, co wobec wzajemnego podobieństwa odnieść trzeba także do drugiego z nich. Wydawca RS zwrócił uwagę na występowanie formuły *qui presencia habuit in comissis* oraz uznał za podejrzaną listę świadków. Świadców obu dokumentów (testacje są bardzo podobne) mogli jednak występować przy Głogowczyku wiosną 1290 r.<sup>10</sup> Sprawą formuły komisyjnej zajmujemy się jeszcze niżej, ale stwierdzić można, iż bardzo wątpliwe jest jej pojawienie się już w 1290 r.

Do zarzutów Grünhagena dorzucić możemy obecnie dalsze. Wydaje się wątpliwe, by książę glogowski mógł w kwietniu 1290 r. występować jako udzielny władca w Lubiążu i wykonywać akty władzy nad okolicami Moczydlnicy. Zarówno Lubiąż jak Moczydlnica leżały w obrębie dzielnicy ścinawskiej, którą władał

<sup>5</sup> RS III - IV, passim.

<sup>6</sup> R. Żerelik, odpowiedź na moją recenzję z jego pracy: Dokumenty i kancelaria Henryka III księcia glogowskiego, Sobótka 42 (1987) s. 104 n.; sama recenzja opublikowana była w Sobótce 40 (1985) s. 560 n.

<sup>7</sup> L. von Ledebur, Allgemeines Archiv für die Geschichtskunde des Preussischen Staats, t. III, Berlin 1830, s. 161 n.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 164 n.

<sup>9</sup> Por. K. Jasiński, Rodowód Piastów śląskich, t. II, Wrocław 1975, s. 79.

<sup>10</sup> Por. R. Żerelik [jak w przyp. 6].

wówczas książę wrocławski Henryk IV Prawy<sup>11</sup>. W drugim z rozważanych dokumentów mowa jest o tym, że Paszek z Moczydlnicy zaręczony jest z dwórką żony księcia. Tymczasem ślub Henryka glogowskiego z Matyldą brunszwicką odbył się dopiero w marcu 1291 r.<sup>12</sup> Wiosną 1290 r. książę pozostawał jeszcze w wolnym stanie.

Wszystko wskazuje zatem na to, że oba dokumenty dla panów z Moczydlnicy są późniejszymi falsyfikatami. Fakt, iż Moczydlnica weszła potem w skład dóbr klasztoru w Lubiążu<sup>13</sup>, w oczywisty sposób wskazuje miejsce sporządzenia falsyfikatów. Wątpliwości R. Żerelika, który podniósł<sup>14</sup>, iż klasztor i tak uzyskał immunitet dla dóbr moczydlnickich w 1304 r., a omawianych dokumentów nie ma w kopiariuszach klasztornych, nie są przekonujące. O kopiowanie dokumentów w XVI w. dbać mogli tylko ówczesni właściciele Moczydlnicy, czyli cystersi lubiąscy. Oni z pewnością sfabrykowali interesujące nas dokumenty.

2. Dokument z 12 VI 1287 r. (RS 2035). Znany jest obecnie tylko z krótkiego regestu Grünhagena, który widział jeszcze oryginał. Datacja 12 VI 1287 r. w Ścinawie jest nie do przyjęcia. Dokument dotyczy bowiem sprzedaży rycerzowi Ottonowi von Zedtlitz wsi Dziewin *in districtu Stinaviensi*. Natomiast w 1287 r. dzielnicą ścinawską władał książę Przemek, brat Henryka glogowskiego. Dopiero po jego śmierci, najpierw przelotnie w 1289 r., a następnie już na trwale latem 1290 r., objął dzielnicę ścinawską Henryk I<sup>15</sup>. Dokument jest być może fałszywy, jednak wobec braku innych danych, wskazujących wyraźnie na taką możliwość, przyjęć można też pomyłkę w dacie (*MCCLXXXVII* zamiast *MCCLXXXII*). Dokument mógł być zatem wystawiony 12 VI 1292 r.

3. Dokument z 16 IV 1290 r. (RS 2133). Zob. wyżej.

4. Dokument z 1293 r. (RS 2259). Ogłosił go w początku XIX w. J. G. Worbs, podając, iż zaczerpnął go był ze starego kopiariusza. W wydaniu Worbsa dokument nie ma zakończenia, urywając się w środku dyspozycji<sup>16</sup>. Z własnej inwencji Worbs datował dokument na 1293 r. Datację tę przejęto do RS Grünhagena. Tymczasem mamy tu do czynienia z kopią przywileju dla biskupstwa pochodzącego z 1300 r., dobrze znanego z oryginału oraz z kopii zawierającej pełny tekst (zob. o nim niżej). Dokument Glogowczyka dla biskupstwa z 1293 r. po prostu nie istniał.

5. Dokument z 24 VI 1298 r. (RS 2512), znany z oryginału przechowywanego dziś w Gnieźnie<sup>17</sup>, który jednak ma niekompletne formuły końcowe i nie posiada pieczęci. Jest to słynny przywilej dla episkopatu wielkopolskiego i pomorskiego wystawiony w Kościanie, w toku walk o Wielkopolskę z Władysławem Łokietkiem. Na temat interpretacji jego postanowień istnieje spora literatura, ale nie ma tu miejsca na jej referowanie<sup>18</sup>. Ostatnio jednak H. Łowmiański wystąpił ze stwierdzeniem, że zachowany w Gnieźnie pergamin był tylko sporządzonym w kancelarii biskupa poznańskiego konceptem dokumentu, którego zatwierdzenia – poprzez uzupełnienie listy świadków i innych formuł końcowych, oraz przywieszenie pieczęci – książę odmówił<sup>19</sup>. Poglądu tego nie da się utrzymać. Jak wykazał R. Żerelik, dokument zredagowano w kancelarii książęcej<sup>20</sup>. Nie ulega wątpliwości, że spisany jest ręką pisarza książęcego, a nie biskupiego<sup>21</sup>. Brak pieczęci

<sup>11</sup> Wykazuję to w artykule: Henryk Probus i Henryk glogowski, stosunki wzajemne w latach 1273 - 1290, *Sobótka* 42 (1987) s. 565 n.

<sup>12</sup> K. Jasiński, *Rodowód*, t. II, s. 79, ostrożnie przyjmuje, że ślub Henryka i Matyldy miał miejsce na początku marca, przypuszczalnie w 1291 r. Z całą pewnością chodzi tu właśnie o rok 1291, gdyż 2 III 1291 r. odbył się w Głogowie wielki zjazd dygnitarzy z udziałem biskupa wrocławskiego: *Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau im Mittelalter*, hrsg. G. A. Stenzel, Breslau 1845 [dalej UBB], nr 258, 261.

<sup>13</sup> Klasztor sporządził nawet w tej sprawie falsyfikat (RS IV, nr 2778; zob. niżej punkt 12).

<sup>14</sup> Jak w przyp. 6.

<sup>15</sup> Por. przyp. 11.

<sup>16</sup> J. G. Worbs, *Neues Archiv für die Geschichte Schlesiens und der Lausitz*, t. I, Glogau 1804, s. 105 n.

<sup>17</sup> Gniezno, Archiwum Archidiecezjalne [dalej AA], sygn. Dypl. 62; dokument wydany w Kodeksie dyplomatycznym Wielkopolski [dalej KDW], wyd. I. Zakrzewski, t. II, Poznań 1878, nr 787. Podobizna oryginału: *Album Paleographicum*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1959, tabl. nr XXII.

<sup>18</sup> Najważniejsze prace, w których podana jest też dalsza literatura: O. Balzer, *Królestwo Polskie 1295 - 1370*, t. I, Lwów 1919, s. 372 n.; W. Karasiewicz, *Działalność polityczna Andrzeja Zaręby w okresie jednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII/XIV wieku*, Poznań 1961, s. 32 n.; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, Warszawa 1985, s. 883 n.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 885.

<sup>20</sup> R. Żerelik, *Dokumenty i kancelaria*, s. 51 n.

<sup>21</sup> Dokument spisany jest pismem (por. przyp. 17) bardzo zbliżonym do pisma wielu dokumentów Henryka glogowskiego (np. Poznań, AA, sygn. DK perg. nr 55, druk w KDW II, nr 927); Wrocław, Archiwum Państwowe [dalej AP], Rep.

jest skutkiem niszczącego działania czasu. Znane bowiem transumpty z XV i XVI w. podają jeszcze, iż dokument opatrzony był pieczęcią, której opis zgadza się ze znanymi skądinąd egzemplarzami używanej w tym czasie pieczęci księcia głogowskiego<sup>22</sup>. Opuszczenie świadków tłumaczono natomiast już dawno szczególnym charakterem przywileju, który do pewnego czasu miał pozostać niejawnym<sup>23</sup>.

6. Dokument z 29 IX 1298 r. (RS 2520). Oryginał pozostaje zaginiony a znajdował się w miejskim archiwum w Głogowie. J. G. Worbs<sup>24</sup> wydał dokument pod rokiem 1300. W RS podano, iż oryginał miał datę roczną 1240, która jest z pewnością błędna. Grünhagen emendował ją na 1298 – na tej podstawie, iż wtedy dopiero zaczął pracować w głogowskiej kancelarii notariusz Waclaw, który był redaktorem dokumentu. Później ogłoszony i najstarszy sporządzony regest (według oryginału) ma rok 1299, podany bez komentarza<sup>25</sup>. Sądzić można, że taka data roczna rzeczywiście widniała w oryginale, a Grünhagen źle ją odczytał. Dokument pochodzi więc z 29 IX 1299 r.

7. Dokument z 22 I 1300 r. (RS, nr 3101). W RS dokument ten umieszczono błędnie pod rokiem 1310. Pomyłkę sprostował w przekonywający sposób K. Wutke<sup>26</sup>.

8. Dokument z 24 IV 1300 (RS 2582). Jest to potwierdzenie przywilejów biskupstwa wrocławskiego wystawione dla biskupa Jana Romki. W zachowanym oryginale<sup>27</sup> występuje w dacie luka na około 15 liter, po trecentesimo. Sądzić można, że chciano wpisać ciąg dalszy daty rocznej lub też datę dzienną. W kopii z połowy XIV w. mamy już pełny zapis daty: *anno Domini M<sup>o</sup> trecentesimo XC IX Kal. Maii*<sup>28</sup>. Umieszczenie znaku XC po *trecentesimo* musiało być zwykłą pomyłką, gdyż kopista w połowie XIV w. nie mógł świadomie wpisać roku 1390. Domyślać się można, że kopię sporządzono z innego egzemplarza oryginału, który miał pełną datę. Dokument datować więc należy tak, jak uczynił to Grünhagen, tj. na 24 IV 1300 r.

9. Dokument z 25 VI 1300 r. (brak w RS). znany wyłącznie z kopii w Metryce Koronnej, wpisany został tam w 1475 r.<sup>29</sup> Brakuje podstaw, by kwestionować jego autentyczność, ale data z pewnością została pomyłona. Dokument wystawiony miał być w Głogowie, a 24 VI 1300 r. mamy poświadczoną obecność księcia w odległej Oleśnicy<sup>30</sup>. Data musiała być trudno czytelna, gdyż kopista, który wpisywał dokument do Metryki, dwa razy się mylił i kreślił, nim zdecydował się napisać: *millesimo CCC<sup>o</sup>*. Nie zdecydowana jeszcze forma tytułatury (*dux Zlesye, dominus Glogowye et heres Regni Poloniae*) wskazuje, że dokument musiał być wystawiony przed 1306 r.<sup>31</sup> Dokument zredagował Fryderyk von Beutnitz (*de Bunthese*), który w kancelarii pracował od grudnia 1301 do grudnia 1302 r., a następnie dopiero od października 1304 r.<sup>32</sup> Lista świadków wykazuje spore zbieżności z testacjami dokumentów wystawionych przez księcia także w Głogowie 26 V i 3 VIII 1302 r.<sup>33</sup> Na omawianym dokumencie świadkują: Syban (Richbanus) i Werner von Diera (*de Deyr*),

116 nr 41, regestu RS IV, nr 2994. Wzory pisma pisarzy kancelarii biskupiej zamieszcza M. Bielińska, Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku, Wrocław 1967, il. 13 - 16; kanclerz Jakub spisał według ustaleń tejże autorki (s. 180 n.) dokumenty wydane w KDW II, nr 569 i 752 (Poznań. AA, sygn. DK perg. nr 10, 35); pismo tych dokumentów nie przypomina pisma, jakim spisano przywilej kościański.

<sup>22</sup> Transumpt z 1422 r. wydany w KDW V, 1908, nr 356; transumpt z 1563 r. (Gniezno, AA, sygn. Dypl. 805): *litterae* – *sub nomine et sigillo appenso* – *domini Henrici ducis Regni Poloniae*.

<sup>23</sup> O. Balzer, Królestwo, t. I, s. 374 n.

<sup>24</sup> J. G. Worbs, Neues Archiv, t. I, s. 118 n.

<sup>25</sup> Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens, t. II, hrsg. K. Wutke, CDSil. XXVIII, Breslau 1915, s. 12.

<sup>26</sup> K. Wutke, Studien zur älteren schlesischen Geschichte, ZGS 51 (1917) s. 227 n.; por. też R. Żerelik, Dokumenty s. 36.

<sup>27</sup> Wrocław, AP, Rep. 76 nr 15; dokument wydany w UBB, nr 257.

<sup>28</sup> Wrocław, AA, Liber niger k. 411. O datowaniu tego kopiariusza por. B. Turon, „Liber niger” kopiarz biskupstwa wrocławskiego, Acta Universitatis Wratislaviensis nr 126, Historia XIX. Wrocław 1970, s. 78.

<sup>29</sup> Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Metryka Koronna, t. 12, k. 212<sup>v</sup>; regest w *Matriricularum Regni Poloniae summaria*, wyd. T. Wierzbowski, t. I, Warszawa 1905, s. 116, nr 7.

<sup>30</sup> *Urkundensammlung zur Geschichte des Fürstenthums Oels*, hrsg. W. Häusler, Breslau 1884 [dalej: USFO] nr 109.

<sup>31</sup> Od 1306 r., to jest od panowania Wielkopolski, tytułatura księcia Henryka przyjęła stałą formę *heres Regni Poloniae, dux Slesie, dominus Glogouie, Poznanie (et Kalisiensis)*; por. R. Żerelik, Dokumenty, s. 28.

<sup>32</sup> Do 1 I 1301 r. jako notariusz Konrada II (RS IV, 2622); od 11 XII 1301 r. do 7 XII 1302 r. jako kanclerz lub protonotariusz Henryka (ibidem, nr 2666, 2721; KDW II, nr 860); od 21 VI 1303 r. do 7 IX 1304 r. jako notariusz Konrada II (RS IV, 2754, 2758, 2793, 2803 - 2805, 2811); od 26 XI 1304 r. ponownie protonotariusz Henryka I (ibidem, 2819).

<sup>33</sup> Dnia 26 V 1302 r. – RS IV, nr 2711; pełny tekst według kopii z XVII w., w: *Visitationsberichte der Diözese Breslau*, hrsg. J. Jungnitz, t. III, Breslau 1907, s. 155 n. (mylnie podano tu *Joannes* zamiast *Thammo Corrigha*). Dnia 3 VIII 1302 r. – *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte und der Einführung und Verbreitung deutscher Kolonisten und Rechte in Schlesien und der Oberlausitz*, hrsg. G. A. Tzschoppe, G. A. Stenzel, Hamburg 1832 [dalej: USUS], nr 102.

Konrad von Löben (*de Lobil*), Tammo Rim (*Ryem*), Maciej i Piotr von Pannewitz, (*de Panewycz*). Spośród nich Syban świadczył także 26 V 1302, Werner 3 VIII 1302 r., Tammo Rim (*Corrigia*) 26 V 1302. Na dokumencie z 3 VIII 1302 r. świadczył też Fryderyk von Beutnitz. Szczególnie osoba Tammo Rima jest tu ważna, gdyż z wyjątkiem dwóch wspomnianych przypadków, nie występował on w książęcych dokumentach już od 1297 r. Przemawia to za tym, aby uznać interesujący nas dokument za wystawiony dnia 25 VI 1302 r.

10. Dokument z 7 IV 1301 r. (RS 2630), zachowany jest w oryginale<sup>34</sup>, którego pismo już Grünhagenowi wydawało się podejrzane. Sądził on, że dokument spisano w późniejszych dziesięcioleciach XIV w. Zaopatrzone jest on w formułę *qui presencia habuit in comisso*, która — jak to staram się uzasadnić poniżej — nie występowała w śląskich kancelariach u progu XIV w. Kluczowe znaczenie dla orzeczenia autentyczności dokumentu ma pieczęć. Wisi tu bowiem wielka pieczęć majestatyczna księcia Henryka, jakiej używał on po 1306 r.<sup>35</sup> Mamy do czynienia z jedynym przypadkiem jej zastosowania przed opanowaniem Wielkopolski przez Głogowczyka. R. Żerelik starał się dowieść, iż kancelaria głogowska odciskała pieczęć majestatyczną już w 1301 r. Pogląd ten zdawałoby się potwierdzać użycie przez tę kancelarię już w 1300 r. określenia *maius sigillum*<sup>36</sup>. Sformułowanie takie nie musi jednak świadczyć, że używano — obok innych pieczęci — także wielkiej pieczęci majestatycznej. Termin *maius sigillum* oznaczał zapewne jedyną używaną pieczęć książęcą, w odróżnieniu od *contrasigillum*. Podobnie było także w innych kancelariach tego czasu<sup>37</sup>. Zająć się jednak wypada przede wszystkim samą pieczęcią. Uchodziła ona dotąd za egzemplarz autentyczny. Oprócz egzemplarza z naszego dokumentu znamy jeszcze sześć innych, przywieszonych do dokumentów z lat 1307 - 1309<sup>38</sup>. Jeden z nich okazał się ewidentnym falsyfikatem<sup>39</sup>. Pozostaje pięć, uchodzących za odciski autentyczne. S. Mikucki zauważył, w formie niezobowiązującej uwagi, że różnią się one między sobą układem kratkowania tła<sup>40</sup>. W rzeczywistości różnice są znacznie głębsze, a wśród rozpatrywanych pieczęci można wyróżnić dwa typy. Różnią się one kilkoma elementami: a) W typie pierwszym (umownie zwać go będziemy typem A) kratkowanie tła jest wyraźnie gęstsze w lewej dolnej części pola, co nie występuje w typie drugim (zwać go będziemy typem B). b) W typie A pole poniżej dolnej krawędzi tronu książęcego jest pionowo kreskowane, natomiast w typie B pole jest gładkie. c) Dostrzegalne są różnice w układzie listowia gałązki, którą książę trzyma w prawej dłoni. d) Lewa dłoń księcia uniesiona jest znacznie wyżej w typie B niż w typie A; odległość od tej dłoni do kolan księcia wynosi dla typu A 8,6 mm, zaś dla typu B aż około 12 mm. e) Odległość od lewego skraju tronu do otoku wynosi: dla typu A 9 mm, dla typu B 10 mm. f) Odległość od prawego skraju tronu do otoku wynosi: dla typu A 9 mm, dla typu B 8 mm. g) Szerokość głowy księcia wraz z włosami wynosi: dla typu A około 12 mm, dla typu B około 10,5 - 11 mm. h) W napisie w otoku pieczęci odległość między literami *L* i *O* w słowie *Polonia* wynosi: dla typu A 3,5 mm, dla typu B około 1,5 mm.

Nie ulega zatem wątpliwości, że mamy do czynienia z dwoma różnymi tłokami pieczętnymi. Interesujący nas egzemplarz z 1301 r. należy do typu B. Obok niego zaliczamy tu jeszcze egzemplarz wiszący przy dokumencie z 29 XI 1307 r.<sup>41</sup> Oba dokumenty wystawione były dla klasztoru w Lubiążu. Natomiast egzemplarze typu A spotykamy przy dokumencie fundacji klasztoru klarysek w Głogowie (8 II 1307 r.), przy dokumencie dla Gotfryda Scharfe z Żagania (18 III 1308 r.) oraz przy testamencie księcia (5 XII 1309 r.)<sup>42</sup>. Są to dokumenty nieposzlakowanej autentyczności. Nasuwa się zatem wniosek, że tłok typu B był tłokiem fałszywym. Użyto

<sup>34</sup> Wrocław, AP, Rep. 91, nr 132.

<sup>35</sup> Reprodukcja: M. Gumowski, Pieczęcie śląskie do końca XIV w., w: Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400, t. III, Kraków 1936, tabl. XCIV nr 25.

<sup>36</sup> R. Żerelik, polemika, s. 107, powoływał się jedynie na zwrot *das grosse Siegel des Herzogs*, pochodzący jednak nie z tekstu dokumentu, a z opisu wydawców z XIX w. (USUS, nr 102). Ci sami wydawcy identycznie określili pieczęć Henryka przy dokumencie z r. 1290 (ibidem, nr 81), kiedy na pewno nie mogła jeszcze istnieć pieczęć majestatyczna. R. Żerelik nie dostrzegł natomiast, że wzmianka o *maius sigillum* znajduje się w dokumencie z 18 VIII 1300 r. (znany tylko z fotokopii u Ziöleckiego, Geschichte der Stadt Guhrau, Guhrau 1900, po s. 6).

<sup>37</sup> Por. M. Bielińska, Kancelaria Władysława Łokietka w latach 1296 - 1299, St. Źródł. 6 (1961) s. 58 n.

<sup>38</sup> Wrocław, AP, Rep. 79, nr 1, 2a i 3; Rep. 91, nr 147 i 149; Rep. 116, nr 41.

<sup>39</sup> Por. przyp. 54.

<sup>40</sup> S. Mikucki, Heraldyka Piastów śląskich do schyłku XIV w., w: Historia Śląska, t. III, 1936, s. 456.

<sup>41</sup> Zob. niżej, punkt 15.

<sup>42</sup> Wrocław, AP, Rep. 79 nr 1 i 2a; Rep. 116 nr 41; Rep. 91 nr 149; dokumenty wydane w: KDW II, nr 907; RS IV, nr 2994, 3087.

go tylko dwa razy w dokumentach dla Lubiąży. Sporządzili go zapewne cystersi lubiąscy używając do fabrykowania falsyfikatów. Pieczęć będąca odciskiem tego tłoku wisi także przy dwóch falszywych dokumentach dla Lubiąży, wystawionych rzekomo przez Henryka Wiernego w 1311 r.<sup>43</sup> Przyznać jednak trzeba, że na pierwszy rzut oka podrobiona pieczęć przypomina do złudzenia autentyk.

Uznanie pieczęci za nieautentyczną przesądza także sprawę autentyczności całego dokumentu z 7 IV 1301 r. Mamy tu niewątpliwie do czynienia z falsyfikatem sporządzonym w Lubiąży.

11. Dokument z 3 VIII 1302 r. (RS 2721). Jest to zbiór wskazówek prawnych dla miasta Głogowa, których książę zasięgnął u władz miasta Wrocławia. Znany z oryginału, nie nasuwał podejrzeń co do autentyczności<sup>44</sup>. Jedyne H. Łowmiański uznał, że jest to tylko kopia imitacyjna, opatrzona datą roczną 1302, ale sporządzona znacznie później<sup>45</sup>. Łowmiański opierał się wyłącznie na fakcie, że jest to jedyny dokument oryginalny Głogowczyka sprzed 1306 r., zaopatrzony tytułaturą dziedzica Królestwa Polskiego. Istnienie dokumentu sprzeciwiało się w oczywisty sposób apriorycznie przyjętej tezie Łowmiańskiego, że książę głogowski przed 1306 r. nie mógł tytułować się dziedzicem Królestwa. Dyskusja z tym poglądem, dotyczącym całokształtu polityki Henryka głogowskiego, nie mieści się w ramach niniejszego artykułu. Stwierdzić jedynie trzeba, że nie można przechodzić do porządku nad istnieniem pięciu znanych z kopii dokumentów Henryka, opatrzonych tytułem dziedzica Królestwa<sup>46</sup>. Rozumowania Łowmiańskiego, że tytuł ów inserowali kopiści, nie można przyjąć. W efekcie uznać więc trzeba dokument z 3 VIII 1302 r. za oczyszczony z wszelkich podejrzeń.

12. Dokument z 3 II 1304 r. (RS 2778), zachowany w oryginale<sup>47</sup>, jest jednak ewidentnym falsyfikatem lubiąskim. Wykazał to całkowicie przekonywująco już C. Grünhagen w RS. Również w nauce dokument ten funkcjonuje jako falsyfikat<sup>48</sup>.

13. Dokument z 5 VIII 1304 r. (RS 2808), znan jest obecnie tylko z regestu opracowanego przez Grünhagena według kopii z XV w. Wątpliwości wzbudził w tym dokumencie użycie formuły *qui presencia habuit in commissis* oraz lista świadków. Wśród świadków – oprócz kilku osób dobrze znanych z otoczenia księcia głogowskiego (Bartłomiej z Domaszczyna, Piotr Jezioro, Włodzimierz i notariusz Jordan), spotykamy także trzy osoby wzbudzające podejrzenia<sup>49</sup>. *Yesco Dremling* to z pewnością Raszek (Raclaw) Drzemlik. Rycerz ten, dobrze znany z dokumentów książąt wrocławskich, nie był jednak związany z okolicami Oleśnicy, gdzie wystawiono dokument nas tu interesujący. Raclaw pochodził z rodziny panów ze Strzelina, a w źródłach występował od 1251 r., co czyni mało prawdopodobnym jego aktywność publiczną jeszcze w początkach XIV w.<sup>50</sup> *Pasco Słupowicz* to Paszek (Paweł) ze Słupowic, postać dobrze znana z dokumentów książąt wrocławskich. Jak wiadomo z Księgi henrykowskiej, już *tempore antiquorum ducum*, czyli za Henryka Brodatego (zm. 1238) i Henryka Pobożnego (zm. 1241), dokonywał on, z polecenia książęcego ujazdów wielu posiadłości<sup>51</sup>. Na granicy prawdopodobieństwa stoi występowanie w 1304 r. człowieka pełniącego publiczne funkcje już w czwartym dziesięcioleciu XIII w. Z kolei Nanker ze Strzelca (*de Strelitz*) znany jest z innych źródeł dopiero od 1343 r.<sup>52</sup> Lista świadków, na której osoba – znana skądinąd w połowie XIV w. – sąsiaduje z człowiekiem czynnym już przed najazdem tatarskim, sprawia wrażenie skompilowanej z kilku dokumentów,

<sup>43</sup> Wrocław, AP, Rep. 91 nr 155 i 160a; por. RS IV, nr 3199, 3235.

<sup>44</sup> USUS, nr 102.

<sup>45</sup> H. Łowmiański, Początki, t. VI, s. 906, przyp. 2161.

<sup>46</sup> RS IV, nr 2654, 2666; KDW II, nr 860; ponadto dwa dokumenty nieznanne H. Łowmiańskiemu: G. Croon, Ein Tuchmacherprivileg für Guhrau vom Jahre 1304, ZGS 44 (1910) s. 256; Warszawa, AGAD, Metryka Koronna, t. 12, k. 212\* (zob. punkt 8).

<sup>47</sup> Wrocław, AP, Rep. 91 nr 141.

<sup>48</sup> Por. R. Żerelik, Dokumenty, s. 4.

<sup>49</sup> R. Żerelik, polemika, s. 106 n., stara się wykazać że, niżej rozważane osoby mogły wystąpić w 1304 r. przy Głogowczyku, nie bierze jednak pod uwagę podanych niżej okoliczności.

<sup>50</sup> M. Cetwiński, Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku, cz. 2, Wrocław 1982, s. 170 n.

<sup>51</sup> Księga henrykowska, wyd. R. Grodecki, Poznań – Wrocław 1949, s. 293; o Paszku zob. M. Cetwiński, Rycerstwo, cz. 2, s. 159.

<sup>52</sup> Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens, hrsg. C. Grünhagen, H. Markgraf, t. II, Leipzig 1883, s. 39 n.; Regesty śląskie, I, nr 46, 157. Nie ma podstaw, by identyfikować (jak czyni to R. Żerelik, polemika, s. 107) Nankera ze Strzelca z palatynem wrocławskim Nankerem. Wiadomości źródłowe o tym ostatnim urywają się już w 1294 r.; M. Cetwiński, Rycerstwo, cz. 2, s. 152 n. W Oleśnickiem działał wprawdzie później jego syn Albert, ale dopiero od 1315 r. (USFO, nr 121, 122; RS IV, 3535; RS V, 3658, 3670), podczas gdy jeszcze w 1306 r. występował w okolicach Kamieńca, gdzie pojął też wcześniej żonę (Urkunden des Klosters Kamenz, hrsg. P. Pfoten hauer, CDSil. X, 1881, nr 72). O identyfikacji Alberta z synem palatyna zob. M. Cetwiński, Rycerstwo, cz. 2, s. 93.

pochodzących z różnych czasów. Choć sprawy przesądzać nie można z całą pewnością, uznać trzeba dokument z 5 VIII 1304 r. za mocno podejrzanym.

14. Dokument z 23 VI 1307 r. (RS 2939), zachowany jest w oryginale<sup>53</sup>. Przywieszona doń pieczęć majestatyczna już na pierwszy rzut oka różni się wyraźnie od innych, znanych nam egzemplarzy. Jak dowiodły drobiazgowo badania H. Nehmiza, pieczęć ta jest sfalszowana<sup>54</sup>. Także treść dokumentu wzbudza wiele podejrzeń. Dotyczy on nadania klasztorowi klarysek w Głogowie wsi Obiszów i trzech łanów w Żarkowie oraz mlyna. Klaryski otrzymały także prawo rybolówstwa na Odrze, zwolnienie od cel dla swoich poddanych, oraz immunitet sądowy dla wszystkich dóbr. Tymczasem nadanie Obiszowa, trzech łanów w Żarkowie oraz wspomnianego mlyna było już zawarte w akcie fundacyjnym klasztoru<sup>55</sup>. Dokument nasz powtarza też za dokumentem fundacyjnym szereg formuł w dosłownym brzmieniu. Nie ulega zatem wątpliwości, że mamy do czynienia z falsyfikatem opartym na oryginalnym akcie fundacji. Falszerstwa dopuścili się na pewno klaryski, w celu udokumentowania dodatkowych uprawnień dla swoich dóbr.

15. Dokument z 29 XI 1307 r. (RS 2963) zachował się w oryginale<sup>56</sup>. Dotyczy potwierdzenia zapisu czynszu dokonanego przez wójta ścinawskiego Szymona na rzecz klasztoru w Lubiążu. Wątpliwości budzi fakt, że Szymon dokonał zapisu *ratione veri testamenti*, skoro wiadomo, iż żył jeszcze potem wiele lat<sup>57</sup>. Podnieść możemy dalsze wątpliwości: dokument opatrzony jest formułą *qui presencia habuit in commissio*, a przywieszona doń pieczęć jest odciskiem tłoku, który już wyżej uznaliśmy za sfalszowany (zob. punkt 10). Także lista świadków jest podejrzana. Tylko Konrad von Löben (*de Leben*) i Henryk von Glaubitz (*de Clubetz*) znani są poza tym w otoczeniu Henryka I<sup>58</sup>. Bernard von Kamenz, Kunad Hacke występują dopiero przy jego synach<sup>59</sup>, choć oczywiście mogli już wcześniej przybyć na Śląsk. Natomiast Luter *de Schriberdorff* i Otto *de Berndorff* nie są znani skądinąd. Notariusz Eliasch występuje w innych dokumentach dopiero od 1321 r.<sup>60</sup> Argumenty tu przytoczone świadczą, że omawiamy dokument uznać należy za falsyfikat, bez wątpienia sporządzony przez cystersów lubiąskich.

16. Dokument z 1307 r. dla Bolka *de Borozino* (RS, nr 2920), zachowany jedynie w formie zwięzłego regestu archiwalnego z XVII w., dotyczy potwierdzenia Bolkowi *de Borozino* dóbr w ziemi żarskiej. Rodzi to poważne podejrzenia co do jego autentyczności, gdyż Henryk glogowski nie panował w Żarach. Autentyczności dokumentu próbował bronić R. Żerelik<sup>61</sup>, wskazując na możliwość, iż książę przyzwał jedynie Bolkowi na objęcie włości w sąsiednim państwie. Sam Bolko miałby być poddanym Głogowczyka ze wsi Boraszyn pod Wołowem: przemawia za tym też fakt, że wzmianka o dokumencie przechowała się w aktach księstwa legnicko-brzesko-wołowskiego. Rozważany regest jest jednak tak krótki, iż nie sposób orzec, czy rozumowanie to jest rzeczywiście słuszne.

17. Dwa dokumenty z 2 VII 1308 r. (RS 3006, 3007) zachowały się jedynie w kopiach i to późnych, bo pochodzących z XVII w.<sup>62</sup> Dokumenty są niemal równobrzmiące, a dotyczą potwierdzenia rycerzowi Merbotowi von Haugwitz wolnego od wszelkich powinności posiadania pewnych dóbr. Jedyna, istotna różnica polega na tym, iż w dokumencie RS 3006, mowa jest o dobrach *in villa Mogencicz nuncupata et in septem mansis in villa dicta Uzcior*, zaś w dokumencie RS 3007 – o dobrach *in villa Seyffersdorff nominata et in allodio Sirchou nuncupato*. Mało prawdopodobne, by kancelaria książęca wystawiła dla Merbota dwa tak podobne akty, opatrzone tą samą datą. Najpewniej jeden z dokumentów jest zmienioną wersją drugiego. Pierwowzorem był z pewnością tekst mówiący o Mojęciach (*Mogencicz*) i wsi *Uzcior*. Wiadomo bowiem, że Mojęcice były

<sup>53</sup> Wrocław, AP, Rep. 79, nr 3.

<sup>54</sup> H. Nehmiz, *Untersuchungen über die Besiegelung des schlesischen Herzogsurkunden im 13. Jahrhundert*, Breslau 1939, s. 63.

<sup>55</sup> KDW II, nr 907.

<sup>56</sup> Wrocław, AP, Rep. 91, nr 147.

<sup>57</sup> KDW II, nr 936; RS IV, 3398; RS V, 3589.

<sup>58</sup> Co do Konrada – Warszawa, AGAD, *Metryka Koronna*, t. 12, k. 212v; KDW II, nr 893; RS IV, 3071, 3087; potem często przy synach księcia. Henryk – RS IV, 2700, 3064; KDW II, nr 927, potem także przy synach książęcych.

<sup>59</sup> Bernard – RS IV, 3104, 3124, 3139, 3173; KDW II, nr 939; Kunad (Konrad) – RS IV, 3183, 3389, 3398, 3386.

<sup>60</sup> RS V, 4138 (dokument Jana ścinawskiego).

<sup>61</sup> Por. przyp. 6.

<sup>62</sup> Kopie znane w końcu XIX w. podają RS. Istnieje jeszcze jedna kopia dokumentu RS 3007 – Wrocław, AP, Akta m. Wrocławia, C. 25, k. 49v. Dokument RS 3006 wydany w USFO, nr 115 (z błędami).

własnością Haugwitzów, zaś w 1323 r. występuje nawet Merbot z Mojęcic<sup>63</sup>, na pewno identyczny z odbiorcą dokumentu z 2 VII 1308 r. Natomiast wsie Radech (*Seyffersdorff*) i Żerków (*Sirchou*) stanowiły własność klasztoru lubiąskiego<sup>64</sup>. Dóbr tych nie mógł zatem w 1308 r. posiadać rycerz Merbot. Istnieć zatem mógł tylko jeden dokument dla Merbota, z 2 VII 1308 r., a dotyczył on Mojęcic oraz *Uzscor*. Dokument ten dostał się do archiwum klasztorowego w Lubiążu w związku z kupnem przez cystersów Mojęcic w 1370 r.<sup>65</sup> Niewątpliwie mnisi lubiąscy zmienili pierwotny tekst dokumentu, wstawiając Radech i Żerków, aby tą drogą umocnić swe prawa do immunitetu w tych dobrach. W przypadku RS 3007 mamy zatem do czynienia tylko z interpolowaną kopią dokumentu RS 3006.

18. Dokument z 5 XII 1309 (RS 3088) zachował się w oryginale<sup>66</sup>. Jest to druga, poszerzona wersja testamentu księcia Henryka, zawierającego nadanie na rzecz cystersów z Lubiąża. Pierwszą jego wersję znamy z oryginalnego dokumentu, opatrzonego dwoma pieczęciami, którego autentyczność jest niepodważalna<sup>67</sup>. Wersja znana z naszego dokumentu różni się od niej dodaniem potwierdzenia praw klasztoru we wsi Tymowa. Dokument spisany został piśmem wskazującym na jego powstanie w XV w. Już C. Grünhagen stwierdził na tej podstawie, że mamy do czynienia z falsyfikatem sporządzonym w Lubiążu<sup>68</sup>.

### III

Po analizie wszystkich dokumentów Henryka I glogowskiego dających jakiegokolwiek podstawy do podejrzeń, zatrzymać się chciałbym przy formule *qui presencia habuit in commisso*, której kilkakrotnie użyłem jako argumentu przeciwko autentyczności.

Genezą formuły komisyjnej zajęła się dopiero niedawno B. Trelińska<sup>69</sup>, dochodząc do wniosku, iż formuła pojawiła się na Śląsku po raz pierwszy w 1339 r., zaś upowszechniła się dopiero w ósmym dziesięcioleciu XIV w. Pogląd ten jednak nie może się utrzymać, wobec skąpej bazy źródłowej, na jakiej oparła się autorka, która z założenia ograniczyła się do wykorzystania nielicznych wydań pełnych tekstów dokumentów śląskich. Wiadomo zaś, iż znakomita większość materiału dokumentowego ze Śląska znana jest tylko w regestach<sup>70</sup>. Przeciwny punkt widzenia w sprawie początków formuły *in commisso* reprezentuje R. Żerelik<sup>71</sup>, który dowodzi, iż występowała ona już w ostatnich dziesięcioleciach wieku XIII. Powołuje tu dokument Henryka glogowskiego z 1281 r. omówiony wyżej (II. 1), kilka innych dokumentów tego księcia, dokumenty Konrada II zagańskiego z 1290 r., Henryka V Grubego z 1295 r. i dalsze, późniejsze.

Ale i pogląd Żerelika wymaga rewizji. Dokument Konrada II z 12 III 1290 r. jest ewidentnym falsyfikatem<sup>72</sup>. Świadczy o tym chociażby jedyna w swoim rodzaju tytulatura: książę Śląska, pan Głogowa, Żagania i Ścinawy, nie występująca nigdy więcej w kancelarii tego księcia i innych książąt z linii glogowskiej. Prawie wszyscy świadkowie to osoby zupełnie nie znane. Jedynie Janusz Biberstein znany jest innym źródłem, ale występuje w nich dopiero od 1310 r.<sup>73</sup> Także kapelan Mikołaj ze Ścinawy, występujący w dyskutowanej

<sup>63</sup> RS V, nr 4297; w 1370 r. Jan von Haugwitz sprzedał Mojęcice klasztorowi w Lubiążu (Wrocław, AP, Rep. 135, D 204, k. 96<sup>v</sup> - 97).

<sup>64</sup> Żerków nadał Lubiążowi książę Przemek ścinawski, który zginął w 1289 r. (Epytaphia ducum Slezie, wyd. A. Bielowski, Monumenta Poloniae historica, t. III, Lwów 1878, s. 713; Kronik a książąt polskich, wyd. Z. Węcławski, ibidem, s. 537; Necrologium Lubense [wyd.] W. Wattenbach, Monumenta Lubensia, Breslau 1860, s. 40). Radech jako wieś klasztorna wymieniony jest po raz pierwszy w falsyfikacie z 1326 r. (RS V, 4492), gdzie wspomina się też o dokumencie księcia Henryka Wiernego dla Lubiąża w sprawie tej wsi (z pewnością nadanie lub potwierdzenie nadania). Henryk Wierny mógł taki dokument wystawić po 9 XII 1309 r. (śmierć jego ojca, Henryka glogowskiego), a przed 29 II 1312 r. (podział ojcowizny, w wyniku którego Henryk stracił panowanie nad okolicami, gdzie leży Radech).

<sup>65</sup> Por. przyp. 63.

<sup>66</sup> Wrocław, AP, Rep. 91, nr 148.

<sup>67</sup> RS IV, 3087; podstawa – Wrocław, AP, Rep. 91 nr 149.

<sup>68</sup> Wykazał to już C. Grünhagen w RS; por. R. Żerelik, Dokumenty, s. 4.

<sup>69</sup> B. Trelińska, Kancelaria i dokument książąt cieszyńskich 1290 - 1573, Warszawa – Łódź 1983, s. 122 n.

<sup>70</sup> Por. ibidem, s. 124.

<sup>71</sup> R. Żerelik, rec. z pracy B. Trelińskiej, Sobótka 41 (1986) s. 255, oraz tenże, polemika (jak w przyp. 6), s. 105.

<sup>72</sup> RS III, 2131.

<sup>73</sup> RS IV, 3104, 3173; KDW II, nr 939, oraz inne późniejsze dokumenty.



formule komisyjnej, to postać skądinąd nieznaną. Wymowny jest wreszcie fakt, że dokument dostępny jest wyłącznie w przedruku, w zbiorze dyplomatycznym Ehrhardta z 1773 r.

Dokument Henryka Grubego z 1295 r. nie był wprawdzie dotąd podawany w wątpliwość co do autentyczności, ale traktować go trzeba bardzo ostrożnie<sup>74</sup>. Jest to bowiem w kancelarii książąt wrocławskich odosobniony przypadek użycia formuły *in commisso*<sup>75</sup>. Dokument znany jest z kopii. Może więc to kopista dodał anachroniczną dla XIII w. a powszechną w czasach sobie współczesnych formułę komisyjną?

Kolejne pojawienie się formuły *in commisso* w kancelarii wrocławskiej odnotowujemy dopiero w 1311 r.<sup>76</sup> W kancelarii świdnickiej po raz pierwszy formuła ta zjawia się w 1317 r., ale upowszechnia się dopiero po 1343 r.<sup>77</sup>

Kilkakrotne pojawienie się formuły w kancelarii księcia Henryka I glogowskiego zostaje więc zawieszona niejako w próżni. Zresztą z przedstawionej tu analizy wynika, iż większość dokumentów opatrzonej tą formułą to ewidentne falsyfikaty (II, 1, 3, 10, 15), jeden zaś jest mocno podejrzany (II, 13). Płyńcie stąd oczywiście wniosek, że w kancelarii Głogowczyka formuły komisyjnej nie używano. W kancelariach synów Henryka I wyrażenie *in commisso* pojawia się najpierw w 1311 r. na podejrzanym skądinąd dokumencie Henryka II Wiernego, księcia glogowsko-żagańskiego<sup>78</sup>, następnie zaś dwukrotnie na znanych tylko z późniejszych kopii dokumentach Bolesława oleśnickiego z 1317 i 1320 r.<sup>79</sup> Przez wiele lat występowanie tej formuły jest rzadkością.

W toczącej się między B. Trelińską a R. Żerelikiem dyskusji co do datowania początków formuły *qui presencia habuit in commisso* prawda leży pośrodku. Formuła nie zjawiała się „dopiero w 1339 r.” ani też nie była znana „już od 1281 r.” Jej pierwsze, sporadyczne i wciąż dyskusyjne wystąpienia obserwujemy w różnych kancelariach w drugim dziesięcioleciu XIV w. (jeśli nie liczyć wyjątkowego dokumentu z 1295 r.). Upowszechnia się ona natomiast dopiero w dziesięcioleciach następnych, wypierając popularną dotąd formułę *datum per manus*<sup>80</sup>.

#### IV

Henryk I glogowski pozostawił 96 znanych nam obecnie dokumentów. Z tej liczby już Grünhagen dwa dokumenty uznał za fałszywe. Po przedstawionych tu analizach wątpić można w autentyczność sześciu dalszych dokumentów. W dotychczasowej literaturze poprawiono daty trzech dokumentów, w świetle obecnych ustaleń poprawić należy daty trzech dalszych. Komentarza krytycznego wymagało w sumie aż 19 dokumentów, czyli piąta część rozpatrywanego materiału. Liczby te mogą uzmysłwić potrzebę drobiazgowych badań nad śląskimi dokumentami. Skoro wszelkie badanie przeszłości rozpocząć trzeba od gruntownego rozpoznania rozporządzalnych źródeł, a dla historii Śląska w średniowieczu źródeł jest tak wiele, to tym większego wysiłku wymagać będzie ich krytyczne przebadanie.

#### Die Urkunden Herzog Heinrichs I. (III.) von Glogau (Głogów) 1273 - 1309

Der Beitrag enthält eine kritische Untersuchung der Urkunden des Fürsten Heinrich I. (III.) von Glogau hinsichtlich ihrer Authentizität und Datierung. Aus seiner Regierungszeit 1273 - 1306 sind bis heute 96

<sup>74</sup> Urkunden schlesischer Dörfer zur Geschichte der ländlichen Verhältnisse und der Flureintheilung insbesondere, CDSil. IV, ed. A. Meitzen, 1863, s. 197 n.

<sup>75</sup> Por. Kämmerer, Die Ausfertigungsformeln in den älteren schlesischen Urkunden, ZGS 10 (1870) s. 382.

<sup>76</sup> B. Turoń, Formuły „datum per manus” i „habuit in commisso” w dokumentacjach [sic!] Henryka VI wrocławskiego, Sobótka 37 (1982) s. 85.

<sup>77</sup> Tenże, Formuła *datum per manus* w dokumentach książąt świdnickich, Acta Universitatis Wratislaviensis nr 800, Historia L, Wrocław 1985, s. 280.

<sup>78</sup> RS IV, 3235; por. uwagi wydawcy.

<sup>79</sup> Ibidem, 3670; USFO, nr 123.

<sup>80</sup> Por. przyp. 76 i 77.

Urkunden bekannt. Folgende erweisen sich, nach Meinung des Autors, als Fälschungen, oder müssen in Zweifel gestellt werden: vom 16. April 1281 (Schlesische Regesten – in Fortsetzung SR – 1660), vom 16. April 1290 (SR 2133), vom 7. April 1301 (SR 2630), vom 3. Februar 1304 (SR 2778), vom 5. August 1304 (SR 2808), vom 23. Juni 1307 (SR 2939), vom 29. November 1307 (SR 2963), vom Jahre 1307 (SR 2920) und vom 5. Dezember 1309 (SR 3088). Das Urkundendatum 12. Juni 1287 im SR 2035 ist sicherlich verfälscht; die Urkunde stammt vielleicht vom Jahre 1292. Die Urkunde vom 1298 (SR 2520) stammt höchstwahrscheinlich vom Jahre 1299, dagegen diejenige vom 25. Juni 1300 – die in SR fehlt – vom Jahre 1302. Die angebliche Urkunde vom Jahre 1293 (SR 2259) ist mit der Urkunde vom Jahre 1300 identisch, die zum 24. April (SR 2582) zu datieren ist. Die Urkunde vom 2. Juni 1308 (SR 3007) bildet eine interpolierte Abschrift einer anderen Urkunde von demselben Datum (SR 3006). Die Urkunden vom 24. Juni 1298 und vom 3. August 1302 (SR 2512 und 2721) sind entgegen der bisherigen Meinung unbestrittene Originale.

In einigen Urkunden, die angezweifelt wurden, tritt die Formel *qui presenciam habuit in commisso* auf. Es ist anzunehmen, daß sie in den schlesischen Kanzleien erst nach etwa 1310 erschienen ist; weit verbreitet war sie erst einige Jahrzehnte später.